

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

NASTRAJANIE PAMIĘCI
ARTYKULACJA DOŚWIADCZENIA
W POEZJI JERZEGO FICOWSKIEGO

Maria Kobielska

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

universitas

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

MODERNIZM W POLSCE

NASTRAJANIE PAMIĘCI
ARTYKULACJA DOŚWIADCZENIA
W POEZJI JERZEGO FICOWSKIEGO



Studia nad nowoczesną polską literaturą, sztuką,
kulturą i myślą humanistyczną

pod redakcją
Włodzimierza Boleckiego i Ryszarda Nycza

W serii ukazują się rozprawy poświęcone literaturze oraz innym dziedzinom kultury polskiej. Ich wspólnym problemem jest analiza modernizmu, rozumianego jako składnik i konsekwencja procesów nowoczesności, rozwijających się w Polsce przed XX wiekiem i w jego trakcie.

Książki ukazujące się w tej serii analizują modernizm w Polsce z różnych perspektyw metodologicznych.

W przygotowaniu:

- Tom 30 Hanna Gosk, *Opowieści „skolonizowanego kolonizatora”*.
 W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku
- Tom 34 Alina Świeściak, *Melancholia w poezji polskiej po 1989 roku*

**NASTRAJANIE PAMIĘCI
ARTYKULACJA DOŚWIADCZENIA
W POEZJI JERZEGO FICOWSKIEGO**

Maria Kobielska

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego

© Copyright by Maria Kobielska and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2010

ISBN 97883-242-1454-9
TAiWPN UNIVERSITAS

Redaktor naukowy
Ryszard Nycz

Projekt okładki i stron tytułowych
Ewa Gray

Koncepcja serii powstała w ramach realizacji projektów
badawczych wspartych subsydiami profesorskimi FNP 2002
Włodzimierza Boleckiego („Badania nad modernizmem
w literaturze polskiej XX wieku”) i Ryszarda Nycza
(„Polska nowoczesność: poetyka i kultura”).

www.universitas.com.pl

Łucji Cieślak – mojej babci

Wstęp

Pisanie jest dla mnie rodzajem rejestracji minionego, ulotnego, czego nikt poza mną nie zarejestruje, bo moja pamięć jest tylko moją pamięcią. Tu nie chodzi przecież o fakty historyczne, tylko o ślad, który pozostaje w człowieku. (...) Wiele, całe połacie czasu i pamięci zatraciły się, ale staram się ocalić jak najwięcej i jakieś okruchy ujawniają się w tym, co piszę¹.

Poezja Jerzego Ficowskiego przez długi czas postrzegana była jako jedna z wielu, nie najważniejsza sfera aktywności tej niezwyklej postaci: pisarza, tłumacza, autora pionierskich w Polsce prac cyganologicznych, kojarzonego przede wszystkim z badaniami nad biografią i dziełem Brunona Schulza, niestrudzonym gromadzeniem dokumentacji tego artysty. Te fascynujące poszukiwania, współtworzące – aby użyć określenia Jerzego Kandziory – „porządek biografii Ficowskiego jako «człowieka pogranicza»”², nie będą jednak przedmiotem zainteresowania niniejszej pracy.

To właśnie swojej twórczości poetyckiej sam Ficowski przypisywał szczególną rolę, z nią przede wszystkim się identyfikował. W wywiadach i autokomentarzach, co charakterystyczne, wielokrotnie wracał do tego wątku – powściągliwie, lecz dobitnie wyrażał w nich przekonanie o wartości własnej poezji, przysyłając je niekiedy żartem i autoironią, a także dyskretnie podkreślał żal spo-

¹ J. Ficowski, *Magia*. Wywiad przeprowadziła H. Zaworska, „Odra” 2002, nr 7/8, s. 56.

² J. Kandzióra, *Narracja historyczna Jerzego Ficowskiego o Zagładzie*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4, s. 184.

wodowany niedużym zainteresowaniem komentatorów, z jakim się ona – w porównaniu z innymi polami jego działalności – spotykała.

Wśród tych wypowiedzi znaleźć można wyraziste samookreślenie, odwracające tę hierarchię uwagi, nakazujące pochylić się szczególnie właśnie nad jego poezją: „Przede wszystkim jestem poetą, właściwie wyłącznie, cała reszta jest dodatkiem, ważnym, ale dodatkiem, ciułaniem doświadczeń”³.

W innej rozmowie Ficowski podkreśla, że trzymał się z daleka od grupowych, zbiorowych zjawisk literackich, zachowywał swoje osobne miejsce nie ze względu na skromność czy przekonanie o niezashugiwaniu na uwagę krytyków literackich: „Wyznam nieśmiałym szeptem, skoro już o tym mowa, że przeciwnie – jestem bardzo nieskromny. Gdybym był inny i nie miał upartego, niewzruszonego przekonania, że to, co robię, jest wartością nie byle jaką, to bym tych kilkudziesięciu lat milczenia wokół siebie nie przeżywał – pisząc”⁴.

Trudno jednoznacznie wskazać przyczyny tego milczenia, otaczającego z niewieloma tylko wyjątkami twórczość urodzonego w 1924 roku poety, żołnierza Armii Krajowej i uczestnika powstania warszawskiego, od późnych lat czterdziestych, kiedy jako jego debiut książkowy ukazał się tom *Ołowiani żołnierze* (1948), aż po lata dziewięćdziesiąte. Niebagatelne znaczenie musiał mieć zakaz druku, jakim Ficowski został objęty w latach siedemdziesiątych jako sygnatariusz *Listu 59* przeciwko zmianom w Konstytucji oraz członek Komitetu Obrony Robotników. Jego twórczość poetycka została, jak zauważa Piotr Śliwiński⁵, przesłonięta przez inne osiągnięcia

³ *Idem*, *Żywoł człowieka pogranicza*. Wywiad przeprowadził M. Niemojewski, „Nowe Książki” 2000, nr 2. Cyt. za: http://www.pogranicze.sejny.pl/?s=flash&a=czl_pogranicza%20Ficowski, odczyt 25 IV 2009 r., godz. 15.00.

⁴ *Idem*, *Człowiek Pogranicza*. Wywiad przeprowadziła M. Lebecka, „Kresy” 2001, nr 3, s. 78–79. Inną charakterystyczną – autoironiczną, żartobliwą, ale w istocie bardzo poważną – zachętę do zainteresowania swoją twórczością zawarł w liście, pisząc: „I radziłbym (megaloman) poczytać więcej moich wierszy. Podejrzewam, że warto”. (List z 30 V 2005 r., w posiadaniu autorki niniejszej pracy.)

⁵ P. Śliwiński, *Wielki powrót*, „Nowe Książki” 2002, nr 10, s. 38.

nięcia – przede wszystkim prace eseistyczne, ale także, jak się wydaje, właśnie przez działalność opozycyjną.

Próba przywrócenia poety świadomości czytelników miała miejsce dopiero na przełomie wieków, przede wszystkim za sprawą przyznanej mu w 1999 roku przez sejneński Ośrodek „Pogranicze” nagrody Człowieka Pogranicza, której był pierwszym laureatem⁶. Za tą nagrodą poszła inicjatywa wydawnicza – w tym samym roku nakładem wydawnictwa Pogranicze ukazał się pod tytułem *Wszystko to czego nie wiem* wybór poezji Ficowskiego z posłowiem Piotra Sommera⁷. W trzy lata później Państwowy Instytut Wydawniczy wydał autorski, znacznie obszerniejszy wybór wierszy, zatytułowany *Gorączka rzeczy*, zaopatrzony w posłowie Jakuba Ekieira⁸. Tomy te stały się – jak pisze Śliwiński – początkiem „renesansu zainteresowania Ficowskim”⁹ wśród czytelników, wydawców i innych poetów. Jego zdaniem były one świadectwem pewnego remanentu, rewizji, których funkcją jest to, aby „przywrócić świadomości autorów z rozmaitych powodów nieobecnych lub obecnych źle, wyrywkowo, zamkniętych w jakiejś niestosownej dla nich historycznoliterackiej przegródce”¹⁰.

Komentarze interpretacyjne młodszych poetów, Sommera i Ekieira, są nie tylko dowodem zainteresowania, którym przecież poezja Ficowskiego wcześniej się nie cieszyła, ale także zwracają uwa-

⁶ W wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego” na pytanie o to, jakie kryteria musiał spełnić Jerzy Ficowski, by otrzymać ten tytuł, dyrektor Ośrodka Krzysztof Czyżewski odpowiedział: „W przypadku Jerzego Ficowskiego kryterium było bycie Jerzym Ficowskim. Najpierw był Jerzy Ficowski, a później był tytuł «Człowiek Pogranicza», ujęty w naszych programach i projektach”. (Wyповідź cytowana za oficjalną stroną internetową Ośrodka „Pogranicze”: http://www.pogranicze.sejny.pl/?s=flash&a=czl_pogranicza%20Ficowski, odczyt 25 IV 2009 r., godz. 15.00). Tak więc uznał on działalność Ficowskiego za szczególny model aktywności twórczej, za której ośrodek czy wręcz – gdyby powiedzenie tego nie było ryzykowne ze względu na niesystemowy charakter tego pojęcia – swego rodzaju paradygmat uznać można pogranicze.

⁷ J. Ficowski, *Wszystko to czego nie wiem*, wybór i posłowie P. Sommer, Pogranicze, Sejny 1999.

⁸ *Idem*, *Gorączka rzeczy*. Wyboru wierszy dokonał autor. Posłowiem opatrzył J. Ekier, PIW, Warszawa 2002. W całej pracy cytowania z tej pozycji oznaczam za pomocą skrótu GR z podaniem numeru strony.

⁹ P. Śliwiński, *op. cit.*, s. 39.

¹⁰ *Ibidem*, s. 38.

gę na jej szczególne walory językowe, wartości ściśle artystyczne. W ten sposób przełamują one tendencję, zgodnie z którą w raczej zdawkowych komentarzach do publikacji Ficowskiego dominującym akcentem było podkreślanie szlachetnej postawy poety, piszącego o innych, prześladowanych i wykluczonych, tudzież jego fascynacji kulturowych i artystycznych¹¹.

Po tych wydarzeniach nastąpiła niespodziewana intensyfikacja działalności poetyckiej Ficowskiego – autor, któremu wcześniej zdarzały się długoletnie okresy milczenia, w ciągu dwóch lat poprzedzających jego śmierć (9 V 2006 roku) wydał dwa nowe tomy. W tym czasie Pogranicze przypominało też inne jego osiągnięcia, udostępniając czytelnikom książkę zawierającą najpełniejszy zestaw esejów Ficowskiego o Schulzu¹² oraz zbiorczy tom jego przekładów¹³.

Poezja Ficowskiego zaczęła pojawiać się też na większą skalę w pracach literaturoznawców, na przykład Jerzego Kandziory, Aleksandry Ubertowskiej i Pauliny Czwordon¹⁴. Naturalne w tej sytuacji zainteresowanie badawcze jego poezją może przyjąć za punkt wyjścia różne jej aspekty. Z cytowanego jako motto autokomentarza odczytać można zasadnicze punkty, które stały się hasłami wywoławczymi analiz niniejszej pracy. Poeta wskazuje w nim na

¹¹ O tej tendencji i jej przełamaniu w tekście Sommera pisze np. Ryszard Matuszewski w recenzji z *Wszystko to czego nie wiem*: R. Matuszewski, *Jak zdobyć poetę z głębi przeoczenia?*, „Nowe Książki” 2000, nr 2, s. 7; podejście obu komentatorów porównuje Śliwiński w cytowanym wyżej artykule (P. Śliwiński, *op. cit.*, s. 38–39).

¹² J. Ficowski, *Regiony wielkiej herezji i okolice. Bruno Schulz i jego mitologia*, Pogranicze, Sejny 2002.

¹³ *Idem*, *Mistrz Manole i inne przekłady*. Wybór i red. J. Ekier i P. Sommer. Posłowiem opatrzył J. Ekier, Pogranicze, Sejny 2004.

¹⁴ W 2009 roku na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu P. Czwordon obroniła pracę doktorską zatytułowaną *Empatia i obserwacja w poezji Jerzego Ficowskiego*. Z innych tekstów świadczących o zainteresowaniu badawczym poezją Ficowskiego por. np. J. Kandziora, *Nie poddać poezji. Jerzego Ficowskiego wiersze o stanie wojennym*, „Teksty Drugie” 2007, nr 5. Pojawiające się coraz liczniej artykuły naukowe na temat poezji Ficowskiego oraz fragmenty znakomitej książki A. Ubertowskiej poświęconej literackim reprezentacjom Zagłady (*Świadectwo – trauma – głos. Literackie reprezentacje Holokaustu*, Universitas, Kraków 2007) będą cytowane w dalszych częściach niniejszej pracy.

indywidualne doświadczenie jako na główne źródło i impuls twórczości. Doświadczenie to jest funkcją jednostkowej pamięci, a właściwie pozostawionym w niej śladem. Poezja okazuje się zatem próbą wyrażenia tego, co zapamiętane, ale jednocześnie nieobecne i zatarte – jak ślad. Do podjęcia tej próby zobowiązuje artystę poczucie odpowiedzialności i długu, o którego spłacenie apeluje własna pamięć. Wyrażenie przechowywanego przez nią doświadczenia – choćby w szczątkowej formie śladu czy „okruchu” – staje się zadaniem, które domaga się spełnienia.

Poezja Jerzego Ficowskiego jest zatem – według jego własnych słów – „rejestracją minionego, ulotnego” – i odczytywanego z pamięciowych śladów. Z jednej strony, fundują ją zatem indywidualność i efemeryczność doświadczeń, z drugiej – nadrzędny postulat ich ekspresji i utrwalenia, którego podłożem i początkiem jest praca pamięci. Doświadczenia, które są – jak by powiedział Philippe Lacoue-Labarthe – przekładane na wiersz¹⁵, wykraczają jednak poza horyzont wrażeń podmiotu. Etyczne zobowiązanie dotyczy przede wszystkim wezwania, jakie kieruje do niego Inny.

Ta perspektywa jest niezbędna w kontekście jednego z najbardziej znanych i najwyżej cenionych dokonań poezji Jerzego Ficowskiego, jakim jest podjęcie tematu Zagłady. Zbierający dotyczące jej wiersze tom *Odczytanie popiołów* (1979) może zostać uznany za szczególny punkt tej poezji, eksplorujący do granic możliwości zatarte ślady, jakie na rzeczywistości i w pamięci pozostawiła trauma. W skondensowanej formie występuje w nim zatem problem wyrazu doświadczenia – nigdy nierozwiązany do końca, a podejmowany wciąż na nowo. *Odczytaniu popiołów* przyznać należy wyjątkową rangę jako artystycznemu świadectwu, w bezprecedensowy sposób zbliżającemu się do doświadczenia żydowskich ofiar. Drugim jednak powodem szczególnej wagi tego tomu jest jego pozycja wobec całej twórczości poetyckiej Ficowskiego. Jak pisał Krzysztof Czyżewski: „W wierszach z cyklu *Odczytanie popiołów*, o których pisać trudno – tak są nagie, esencjonalne, milczące – silnie obec-

¹⁵ Por. P. Lacoue-Labarthe, *Poezja jako doświadczenie*, przeł. J. Margański, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2004, s. 28.

na jest droga poety, cierpliwie napęlniająca słowa niby dojrzałość owoce”¹⁶.

Ze względu na to skupienie jak w soczewce najistotniejszych motywacji i postaw podmiotowych, które organizują z gruntu empatyczną poezję Ficowskiego, rozważania dotyczące fundowanego przez nią świadectwa Zagłady stanowią zasadniczą część niniejszej pracy.

Uzupełnia je próba omówienia sygnalizowanego wyżej interesującego zjawiska, które konstytuują dwa ostatnie tomy poety – *Zawczas z poniewczasem* (2004) i *Pantareja* (2006). Są one nie tylko unikalną w kontekście tej poezji intensyfikacją działalności twórczej – istnieją co najmniej dwie dodatkowe okoliczności uzasadniające taki wybór materiału analiz. Najważniejsze jest jednak to, że w tomach tych jednocześnie znacząco zmienia się – w stosunku do poprzednich książek, zwłaszcza *Odczytania popiołów* – perspektywa oraz kontynuowane są ich zdobycze poetyckie. Szczególne sposoby wyrażania, zespoły motywów i środki artystyczne zostają wykorzystane do opisanie zupełnie innego doświadczenia, najogólniej mówiąc – starości. Podobnie wygląda relacja tych tomów do zjawiska tak zwanej poezji późnej, charakterystycznej ostatniej fazy twórczości wielu autorów. Wiersze Ficowskiego, z jednej strony, podejmują konstytutywne dla niej motywy, z drugiej jednak – przekształcają je, jak się wydaje, w nietypowy sposób – nawet na tle twórczości późnej największych polskich poetów. W kontekście tych dwóch tomów można zatem mówić o funkcjonowaniu szczególnego doświadczenia poetyckiego. Na podstawie osiągnięć własnej twórczości oraz znanych modeli wyrażania kształtowana jest wysoce oryginalna poetycka wypowiedź, uzupełniająca je, ale też w pewien sposób wobec nich polemiczna.

Tytuł pracy odwołuje się do krótkiego wiersza Jerzego Ficowskiego zatytułowanego *Czysty ton* (*Inicjał*, 1994, GR 351). Pojawia się w nim figura artysty, którego aktywność jest prototypowa dla zadania, jakie stawia swojej poezji Ficowski:

¹⁶ K. Czyżewski, „Nie można tak po prostu...”, czyli droga Jerzego Ficowskiego do odczytania popiołów, w: *idem, Linia powrotu. Zapiski z pogranicza*, wstępem opatrzył P. Huelle, Pogranicze, Sejny 2008.

stroiciel pamięci
prosi o ciszę

tylko przebrzmiałe
ma ten czysty ton
uwolniony z dźwięku

Pamięć uruchamia zatem przeszłość na nowo, lecz w odmienny sposób – przywołuje to, co nieobecne, ale nie neguje braku, jaki je konstytuuje; nie przywraca niemożliwej już, utraconej obecności. Poprzez figurę tonu pozbawionego dźwięku ukazana jest paradoksalność jej pracy – przywołane niegdyś doświadczenie może okazać się czyste i wyraźne, powodować reakcje i wywierać wpływ, choć pozbawione jest aktywności, jakości, które czyniły je naprawdę obecnym.

Zadaniem poezji okazuje się aktywowanie pamięci i poszukiwanie właściwego sposobu ekspresji, właściwego „tonu”, który pozwala na jej wyrażenie. Taki sens przybiera w tytule pracy zaczerpnięta z tego wiersza metafora „nastrajania pamięci”. Odnosi się ono przy tym do kilku poziomów pamięciowego wymiaru poezji: oprócz jednostkowej pamięci poeta uruchamia także jej wspólnotowy wymiar, korzystając z jego pokładów, ale też kształtując jego formę. Ponad pamięcią wspólnotową istnieje jeszcze pamięć kultury – do jej zasobów sięga także realizacja poetyckiego zadania, wykorzystującego w intertekstualnych nawiązaniach istniejące wcześniej sposoby wyrażania (takie jak na przykład świadectwo, pożegnanie, testament). Muszą one przy tym zostać na jego potrzeby dodatkowo „nastrojone”, tak aby zbliżyły się do zawsze unikalnego kształtu potrzeb przywoływanego przez pamięć doświadczenia.

Niniejsza książka składa się z czterech rozdziałów. Motywem przewodnim pierwszego z nich jest samo pojęcie doświadczenia, rekapitulacja jego pojmowania we współczesnej humanistyce i przedstawienie wybranych utworów Ficowskiego jako składników tworzonej przez jego poezję tematyizującej je refleksji. Drugi i trzeci ściśle się ze sobą łączą – omawiają rolę doświadczenia Zagłady w tej poezji. W drugim rozdziale przytoczone zostały analizy wyrażalności tej traumy przez literaturę, opierające się zwłaszcza

na pojęciu świadectwa. Omówienie wierszy Ficowskiego kładzie nacisk na pozycję podmiotu – świadka, który nie był jednak ofiarą Zagłady, stara się zatem nie tylko dać wyraz własnemu doświadczeniu, ale i, wiedziony etycznym zobowiązaniem stawiania oporu niepamięci, zbliżyć się do przeżycia milczącego Innego. Trzeci rozdział poświęcony jest sposobom, poprzez które poezja Ficowskiego stara się uzyskać status świadectwa – omówione są w nim najbardziej charakterystyczne motywy i metafory wyrażające pamięć, przede wszystkim figury pisma i śladu. W tych dwóch rozdziałach przywołane zostały wszystkie utwory z *Odczytania popiołów* oraz niektóre łączące się z problematyką tego tomu wiersze z pozostałych książek poety. W rozdziale czwartym omówiono dwa ostatnie tomy Jerzego Ficowskiego jako realizację poezji późnej, w szczególności sposób przetwarzającej wpisane w nią motywy starości i pożegnania.

Żaden z rozdziałów tej książki nie był wcześniej drukowany w całości jako osobny artykuł. Powtarzają się w nich jednak wątki i analizy po raz pierwszy sformułowane w moich krótkich tekstach: „*Stroiciel pamięci prosi o ciszę*”. *O kategorii pamięci w poezji Jerzego Ficowskiego* („Maska. Magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy”, nr 3, kwiecień 2008, s. 59–75), *Poetycka i translatorska twórczość Jerzego Ficowskiego w świetle kategorii pogranicza* (Pongo, tom III: *Świat w teksście*, red. J. Barska, R. Chmykowski, M. Czemarmazowicz, M. Mostek, Wydawnictwo Studenckiego Koła Kulturoznawczego działającego przy Instytucie Kultury Polskiej UW, Warszawa 2010, s. 128–141). Z kolei mój tekst *Bunt rzeczy, bunt rzeczywistości. O kryzysie doświadczenia ukazanym w poezji* (w: *Bunt i reforma*, red. G. Osika, tom przygotowywany do druku w Wydawnictwie Homini) jest znacznie zmienioną i rozszerzoną wersją wybranych wątków pierwszego rozdziału niniejszej książki.

I

DOŚWIADCZENIOWY WYMIAR POEZJI

Zadanie wstępnego rozdziału niniejszej pracy jest dwojakie: polega na prezentacji perspektywy metodologicznej, pojęć, które grają kluczową rolę w dalszych analizach i interpretacjach, a także na uargumentowaniu jej adekwatności do badania poezji Jerzego Ficowskiego. Perspektywa ta, najogólniej, tworzy się poprzez wykorzystanie w odniesieniu do twórczości poetyckiej kategorii doświadczenia, pojęcia zdobywającego sobie sporą popularność w najnowszej humanistyce. Ta szczególna rola doświadczenia zarówno w poezji, jak i w refleksji nad nią łączy się w nieunikniony sposób z modernizmem – jako momentem, w którym dokonała się jego radykalna problematyzacja. Punktem dojścia rozważań będzie zatem wskazanie w poezji Ficowskiego wątku refleksji nad pojęciem doświadczenia zbieżnego (zwłaszcza na obszarze wyjściowych obserwacji i założeń) z diagnozami nowoczesnymi.

Jako podłoże formacyjnej wspólnoty modernistycznej można wskazać wymieniane przez Richarda Shepparda w szkicu *Problematyka modernizmu europejskiego*¹ zmiany w trzech sferach: wizji rzeczywistości, koncepcji podmiotowości oraz relacji człowieka i rzeczywistości. Modernizm jest więc fundowany przez podważenie oświeceniowego paradygmatu myślenia o świecie, które zaznacza się wyraźnie w wieku XIX. Jego korzenie można jednak odnaleźć już wcześniej, jak czyni to Hans Robert Jauss, z inspiracji

¹ Por. R. Sheppard, *Problematyka modernizmu europejskiego*, przeł. P. Wawrzyszko, w: *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, red. i wstęp R. Nycz, Universitas, Kraków 2004, s. 91–123.

Adorna i Horkheimera dostrzegając je w tekstach Jeana-Jacques'a Rousseau². Powołując się na te dwa klasyczne już szkice, można w uproszczeniu wskazać źródła nowoczesnego przewartościowania. Otóż w wyniku odkryć naukowych okazuje się, że rozumiany w naturalnym nastawieniu świat, przyjmowany za oczywisty, prawdziwy, jest tylko pewną konwencją, narzuconym na rzeczywistość uproszczeniem, za którym kryją się niepojmowalne tajemnice. Nieznane sfery odkrywa się również w uważanych wcześniej za jasne i stabilne psychice i umysłowości człowieka – traci on prawo i zdolność do sprawowania kontroli nad światem, centralną w nim pozycję, ujawnia się jego nieświadoma, wyparta strona. Sposób ujmowania rzeczywistości i określania pozycji człowieka wobec niej także poddane są problematyzacji: chodzi tu na przykład o przekonanie o arbitralności i ograniczeniach języka, odrzucenie idei linearności czasu i postępu w historii, zakwestionowanie prymatu kultury nad naturą i kultury Zachodu nad innymi kulturami.

Na grunt polski rozumienie pojęcia formacji modernistycznej jako wspólnoty powstającej na gruncie tych przemian, z „ojcami założycielami”: Leśmianem, Brzozowskim, Irzykowskim, Berentem, wprowadził Ryszard Nycz w pracy *Język modernizmu*³. Z kolei analizując w innym miejscu sformułowania Georga Simmla, sygnalizuje on zasadniczej wagi łączność pomiędzy istotą nowoczesności a ludzkim doświadczeniem, które w analizie relacji człowieka i świata przybiera szczególną rolę: „Nowoczesność byłaby więc (...) subiektywizacją poznania, szczególną formą przeżywania świata, która sprawia, iż realność zewnętrzna nie tylko staje się częścią wewnętrzną rzeczywistości, ale też nabiera jej własności: nieustannego przepływu ulotnych, fragmentarycznych, niezgodnych ze sobą chwil przeżywanego doświadczenia”⁴.

Zadanie nakreślenia przewartościowań koncepcji doświadczenia, które otwierają możliwość użycia tego terminu do sformułowa-

² Por. H.R. Jauss, *Proces literacki modernizmu od Rousseau do Adorna*, w: *Odkrywanie modernizmu*, op. cit.

³ Por. R. Nycz, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1997.

⁴ Idem, *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Universitas, Kraków 2001, s. 21.

nia modernistycznej antropologii i koncepcji sztuki, wymaga sięgnięcia wstecz, do genealogii samego pojęcia – pokazania negatywnych punktów odbicia i źródeł nowoczesnego przełomu. Zarówno jednak w przypadku zgłębiania etymologii, jak i historycznych postaci rozumienia tego pojęcia nie można spodziewać się jednoznacznych definicji. Należałoby powiedzieć, że takie próby nie prowadzą do sprecyzowania terminu, ale raczej do nakreślenia rozmaitych sfer rozumienia, w jakich może on występować, szerokiego spektrum przypadków, w których bywa zasadnie używany. Co więcej, pojawić się mogą wątpliwości związane z rozbieżnymi możliwościami pojmowania znaczenia doświadczenia, a zwłaszcza jego niuansów. Koresponduje to z wielokrotnie cytowaną⁵ uwagą Gadamera, piszącego, że pojęcie doświadczenia wydaje się, „choć brzmi to paradoksalnie, jednym z najmniej wyjaśnionych pojęć, jakimi dysponujemy”⁶.

Wskazywana przez Gadamera paradoksalność wiąże się przede wszystkim zapewne z przekonaniem, że doświadczenie jest zjawiskiem przyjmowanym za podstawowe, znane – zwłaszcza w postawie naturalnej, przybieranej w życiu codziennym, gdy pokładane jest w nim pełne poznawcze zaufanie. Świat uważa się więc za dokładnie taki, jaki się przedstawia w doświadczeniu. Uznaje się je za bezpośredni, przezroczysty sposób poznania, ewentualnie idealnego mediatora pomiędzy podmiotem a rzeczywistością. Ten miałby więc absolutny dostęp do swoich doświadczeń, na których podstawie mógłby prawdziwie orzekać o otaczającym go świecie i o sobie samym. W ogólności doświadczenie jest tu wrażeniem odbieranym przez podmiot na mocy jego władz poznawczych oraz predyspozycji intuicyjno-emocjonalnych, pojmując się je jako relację „ja” z czymkolwiek innym. Sprawa ta jednak komplikuje się bardzo szybko przy próbach sformułowania jego teorii.

Przykładem etymologicznie inspirowanego wywodu mającego rozjaśnić tę kategorię mogą być uwagi Andrzeja Leśniaka, który, sięgając za pomocą tekstów Rogera Muniera i Philippe’a Lacoue-

⁵ Por. np. M. Jay, *Pieśni doświadczenia. Nowoczesne amerykańskie i europejskie wariacje na uniwersalny temat*, przeł. A. Rejniak-Majewska, Universitas, Kraków 2008, s. 15.

⁶ H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Inter Esse, Kraków 1993, s. 472.

-Labarthe'a do łaciny, greki, rdzeni indoeuropejskich oraz języków germańskich, już na wstępie swojej pracy zaznacza łączenie się doświadczenia z próbą i ryzykiem, konkludując: „badania etymologiczne wskazują na ścisły związek, jaki zachodzi między doświadczeniem a niebezpieczeństwem. Ten, kto doświadcza, wystawia się na próbę, ryzykuje, usiłuje przebyć granicę”⁷. Ten wywód odnosi się przede wszystkim do istniejących dziś na przykład w języku angielskim czy francuskim terminów – *experience*, *expérience* – wywodzących się bezpośrednio od łacińskiego *experiri*. Można tu nawiązać i do tego znaczenia, które w języku polskim wyraża pojęcie eksperymentu – czynionej często w celach badawczo-naukowych praktycznej próby realizacji pewnego pomysłu. Ewidentnie to zdobywanie wiedzy jest w tym przypadku skutkiem i celem doświadczenia. Z kolei uwzględnienie współczesnego, zwłaszcza filozoficznego, języka niemieckiego przynosi ze sobą ważne rozróżnienie, jako że pojęciu temu odpowiadają w nim dwa terminy: *Erlebnis*, przynoszące w sobie odniesienie do życia (i tłumaczone na język polski jako przeżycie), opisujące bezpośrednie, niezapośredniczone doznanie, oraz *Erfahrung*, rdzeniowo skojarzone z przejściem, przeprowadzeniem, drogą, czyniące z doświadczenia coś nieoczywistego, trudnego, wymagającego wysiłku i zaangażowania podmiotu.

Jeżeli uznaje się wagę tego rodzaju etymologicznych dociekań, namysł nad językiem polskim (i w ogóle językami słowiańskimi), posługującym się zupełnie odmiennym genetycznie słowem, mógłby doprowadzić do całkiem nowych filozoficznych wniosków na temat struktury doświadczenia. Tą drogą, jak się wydaje, idzie Barbara Skarga, gdy wskazuje na „inny odcień tego pojęcia, oryginalny, właściwy słowiańskim językom, które także zamknęły w sobie bogactwo przeżyć i doznań pokoleń”⁸. Wywody autorki prowadzą naturalnie do skojarzenia doświadczenia ze świadectwem i świadomością (a także światłem), co podkreśla konieczność interpretacji i słownej artykulacji tego, co bezpośrednio odbierane. Nieco zastrzeżeń do tego rodzaju wniosków (choć inspirujących dla rozwa-

⁷ A. Leśniak, *Topografie doświadczenia. Maurice Blanchot i Jacques Derrida*, Aureus, Kraków 2003, s. 8.

⁸ B. Skarga, *O doświadczeniu*, w: *eadem*, *Kwintet metafizyczny*, Universitas, Kraków 2005, s. 120.

zań nad literaturą w kontekście doświadczenia) formułuje Ryszard Nycz. Analiza pola semantycznego, jakie zajmuje w polszczyźnie termin „doświadczenie”, wskazuje bowiem jednak na jego duże pokrewieństwo ze znaczeniami występującymi we wspomnianych wyżej językach. Podstawowe przywoływane przez słowniki sensy – związane z poddaniem próbie, doznaniem, dowodem, oświadczeniem – prowadzą do nakreślenia obrazu „rozległości i złożoności świata otwartego przez pole kategorii doświadczenia”⁹. Świat ten będzie angażował, po pierwsze, opis „egzystencjalnych relacji podmiotu ze światem, sposobu uzyskiwania wiedzy o nim”, a także charakterystykę tejże wiedzy: umocowanej w subiektywności, odwołującej się raczej do greckiej *phronesis* (w przeciwieństwie do teoretycznej *episteme* sięgającej do wymiaru praktycznego, mądrości „życiowej”, a nie filozoficznej). Co ważne, zakorzenione w polszczyźnie odniesienie doświadczenia do świadectwa nie musi – zdaniem Nycza, a wbrew rozpoznaniom Skargi – nieodzownie wprowadzać konieczności językowego wyrazu jednostkowych przeżyć: możliwe jest wszak, choć bardzo trudne do zbadania, „objawianie” ich sobą i swoim zachowaniem w wymiarze pozadyskursywnym. Na koniec Nycz zauważa społeczne zakorzenienie przybliżanego pojęcia, związane są z nim bowiem w sposób niezbędny interakcje, uwarunkowane przez „pozycje i role podmiotu wobec innych osób, instytucji życia publicznego, świata wartości i symbolicznego uniwersum kulturowego”. Warto tu na marginesie zauważyć, że tego typu spostrzeżenia przeciwstawiają się nakreślonemu wyżej „potocznemu” ujmowaniu doświadczenia w nastawieniu naturalnym, prowadzą bowiem do uznania jego zależności od szeroko pojętej kultury, będącej częścią uposażenia podmiotu.

Te rozważania wychodzą już poza sferę czysto etymologicznych czy leksykalnych dociekań, wkraczając na obszar rozmaitych tradycji rozumienia pojęcia doświadczenia pojawiających się w historii myśli filozoficznej, naukowej i artystycznej. Nakreślenie całego jej rozwoju jest potężnym zadaniem, rzecz jasna w ogromnym stopniu wykraczającym poza zamierzenia tej pracy. Wypunktowanie pod-

⁹ R. Nycz, *O nowoczesności jako doświadczeniu – uwagi na wstępie*, w: *Nowoczesność jako doświadczenie*, red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska, Universitas, Kraków 2006, s. 15.